

Profesor Gaciong już nie jest konsultantem krajowym



for. archiwum

Profesor Zbigniew Gaciong został odwołany ze stanowiska konsultanta krajowego w dziedzinie chorób wewnętrznych. Dymisja ta to pokłosie jednej z części egzaminu specjalizacyjnego z interny, którego

nie zdało 47 proc. przystępujących do niego lekarzy (ok. 300 osób). Ponadto 5 proc. pytań zostało unieważnionych. Profesor był odpowiedzialny za merytoryczną stronę egzaminu. – *Egzamin był źle przygotowany* – powiedziała minister zdrowia Ewa Kopacz. Według prof. Gacionga tak fatalne wyniki testu to efekt m.in. braku kontrolowania skali trudności testu, tak by był jednakowo trudny w każdej sesji, oraz słabego szkolenia specjalizacyjnego. Odwołania prof. Gacionga domagali się lekarze, którzy nie zdali testu. Po ogłoszeniu wyników założyli nieformalne stowarzyszenie; ich działalność poparł Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy.

Punkt widzenia a punkt siedzenia



for. Agora

Marek Twardowski twar- do broni zapisów rozporządzenia, które pozwala na spotkania lekarza z przedstawicielem medycznym za zgodą kierownika placówki medycznej i wyłącznie poza czasem pracy, czyli w czasie prywatnym. – *Dlaczego w czasie prywatnym? Bo jest lekarzem i ma misję* – powiedział Marek Twardowski, wiceminister zdrowia, na grudniowej konferencji poświęconej zagadnieniom nowego rozporządzenia. Dodał, że każdy kto decyduje się wykonywać zawód lekarza, musi mieć świadomość, że trzeba będzie poświęcać czas prywatny pracy.

A oto wypowiedź Marka Twardowskiego, przedstawiciela Porozumienia Zielonogórskiego z lipca 2004 r.: – *Lekarz rodzinny powinien pracować od piątku do poniedziałku od 8.00 do 18.00, to jest 50 godzin tygodniowo. Niewyobrażalne jest, żeby państwo traktowało nas jak podludzi, którzy mają pracować cały rok bez przerwy, którzy nie mogą mieć życia prywatnego, bo to jest niemożliwe. Lekarz musi mieć prawo do urlopu, odpoczynku, bo popełni błędy.*

Honory dla prof. Grażyny Rydzewskiej

Polskie Towarzystwo Wspierania Osób z Nie-swoistymi Zapaleniami Jelita nadało prof. Grażynie Rydzewskiej honorowe członkostwo. Towarzystwo uzasadnia swoją decyzję zasługami prof. Rydzewskiej w działaniach na rzecz chorych. Profesor jest promotorką powstania *Krajowego rejestru osób chorych na chorobę Leśniowskiego-Crohna* oraz prac nad programem leczenia choroby Leśniowskiego-Crohna u dzieci i dorosłych przy użyciu nowoczesnej terapii biologicznej. Profesor Rydzewska jest konsultantem krajowym ds. gastroenterologii oraz kierownikiem Kliniki Chorób Wewnętrznych i Gastroenterologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie. Od kilku lat zabiega o dostęp cierpiących z powodu choroby Leśniowskiego-Crohna do nowoczesnych leków biologicznych i steroidów.



for. DZIENIK

Ameryka będzie reformować

Senator Tom Daschle został mianowany przez prezydenta elekta Baraka Obamę ministrem zdrowia w jego gabinecie. Amerykańscy analitycy oceniają, że obecnie jest to w USA jedno z najważniejszych stanowisk. – *Mamy najkosztowniejszy system ochrony zdrowia na świecie, a jednocześnie nie jesteśmy najzdrowszym społeczeństwem* – powiedział nowy minister. Obama zapowiedział gruntowną reformę systemu opieki zdrowotnej. Tom Daschle ma być architektem reformy, której celem jest objęcie powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym wszystkich Amerykanów. Prezydent Obama deklaruje, że zdaje sobie sprawę z olbrzymich kosztów zmian, ale jest przekonany, że zwrócą się one po 10 latach.



for. archiwum

Daschle nie jest nowicjuszem w dziedzinie ochrony zdrowia. Był między innymi współautorem państwowego programu ubezpieczeń zdrowotnych dla około 6 mln dzieci, których rodzice zarabiają zbyt dużo, by obejmował ich państwowy Medicaid, a za mało, by wykupić ubezpieczenie prywatne. Program powstał w czasach administracji Billa Clintona, która jednak poległa we wprowadzaniu całościowej reformy. – *Każdy był za tą reformą. Kiedy jednak doszło do konkretnych, niewiele grup było chętnych do ustępstw, wskutek których mogły coś stracić. Nie chciały przelknąć nowych regulacji czy poświęcić pewnych korzyści dla większego dobra. Zamiast patrzeć na reformę w szerokiej perspektywie, każdy z graczy skoncentrował się na własnych interesach i pogrążył w walce* – pisał o przyczynach tej porażki Daschle.

Prawica i lewica (raz) razem

Posel lewicy Marek Balicki i poseł prawicy Ludwik Dorn wspólnie przygotowali projekt nowelizacji ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, który zakłada dobrowolne przekształcanie się samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w Spółki Użyteczności Publicznej (SUP). W budżecie państwa zagwarantowanych jest 2,7 mld zł, które miały być spożytkowane na program restrukturyzacji zakładający przekształcenie wszystkich SPZOZ-ów w spółki prawa handlowego. Wobec weta prezydenta do tego rozwiązania Dorn z Balickim proponują takie, które ich zdaniem ma szansę na przychylność prezydenta. Warunkiem uzyskania pomocy z budżetu państwa byłoby przekształcenie szpitala w SUP. Spółka taka działałaby na podstawie kodeksu spółek handlowych, ale z pewnymi wyłączeniami, m.in. zarząd miałby być jednoosobowy. Nadzór pełniłaby albo rada nadzorcza (przedstawiciele wspólników, pacjentów, pracowników i ministra zdrowia), albo pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Spółka nie mogłaby zaciągać zobowiązań odpowiadających ponad połowie jej aktywów. Podlegałyby prawu upadłościowemu, którego uczestnikiem musiałby być minister zdrowia. Szpital, który jest monopolistą na danym terenie, mógłby ogłosić upadłość jedynie po uzyskaniu pozytywnej opinii ministra zdrowia. Projekt przewiduje ponadto, że od 2014 r. SPZOZ-y także podlegałyby prawu upadłościowemu, a co najmniej 75 proc. udziałów w spółce należałoby do publicznego właściciela, a nowe podmioty grunty otrzymałyby w użytkowanie wieczyste, natomiast budynki na własność. Spółki miałyby działać na zasadzie *non profit*.



fol. Sławomir Sobliński/fotorepa

Ewa Kopacz nie chce porozumienia

Ewa Kopacz nie jest zainteresowana propozycją Balickiego i Dorna. Dzień po konferencji obu panów zwołała własną, na której podkreśliła, że bierze odpowiedzialność za swoje pomysły, zaś zarówno lewica, jak i prawica miały czas wprowadzać swoje pomysły w życie i czas ten zmarnowały. Resort przygotował listę zarzutów odnośnie do projektu Dorna i Balickiego. Nie zgadza się z koncepcją własności 75 proc. udziałów spółki w rękach publicznych, a także dobrowolnością przekształceń oraz brakiem zapisów o systemie konsultanckim w szpitalach. Istotnym mankamentem projektu – wg MZ – jest brak zróżnicowania szpitali występujących o pomoc publiczną pod względem ich kondycji finansowej.



fol. archiwum

Co więc w zamian? Program *Ratujemy polskie szpitale*. Programy naprawcze miałyby być przygotowane przez organy założycielskie szpitali, oceniane przez Narodowy Fundusz Zdrowia i Bank Gospodarstwa Krajowego, akceptowane przez wojewodę. Szpitale miałyby przekształcać się w spółki, a budżet państwa udzieliłby im pomocy finansowej. Jaka ma być droga pieniędzy? Na razie nie wiadomo.

Sandauer odchodzi?

Pogromca lekarzy-partaczy Adam Sandauer zapowiada, że nie chce już być prezesem Stowarzyszenia Obrony Pacjentów *Primum Non Nocere*. – Po 10 latach Stowarzyszenie nadal praktycznie nie ma się z czego utrzymywać – powiedział nam Sandauer. – Dlatego podczas kongresu złożę rezygnację. O Adamie Sandauerze stało się głośno, kiedy zebrał grupę schorowanych osób i wraz z nimi przez kilka dni okupował Ministerstwo Zdrowia (kierowane wówczas przez Wojciecha Maksymowicza). Domagał się wyrównania krzywd pacjentom poszkodowanym w wyniku błędów lekarskich. Kilkakrotnie urządzał pikety. Po kilku latach zaprzestał tej formy działalności, zwłaszcza że dziennikarze nie przedstawiali jej w dobrym świetle. Przedarł się jednak do opinii publicznej przesłaniem, iż w Polsce trudno jest dochodzić roszczeń w wypadku zawinionej lub niezawinionej pomyłki czy zaniedbania w leczeniu.



fol. archiwum

10 punktów dla czasopism *Termedii*!

Czasopismo *Postępy Dermatologii i Alergologii*, którego redaktorem naczelnym jest prof. Wojciech Silny (na zdjęciu), znalazło się w grupie czasopism, którym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało 10 punktów – czyli maksymalną liczbę – za umieszczenie w nich publikacji naukowej. Miło nam poinformować, że maksymalna liczba punktów została także przyznana takim czasopismom wydawanym przez *Termedię*, jak *Kardiologia Polska*, *Współczesna Onkologia*, *Przegląd Menopauzalny*, *Wideochirurgia i inne techniki małoinwazyjne*, *Neurologia i Neurochirurgia Polska*, *Przegląd Gastroenterologiczny* oraz *Kardiochirurgia i Torakochirurgia Polska*. Kilka następnych czasopism czeka w kolejce. Wcześniej informowaliśmy, że do wydawnictwa nadesłane zostały certyfikaty Thomson Reuters Scientific potwierdzające indeksację 7 czasopism, których wydawcą jest *Termedia*, w Science Citation Index Expanded (Sci-Ex). Tym samym już osiem naszych tytułów znalazło się w bazie 6650 wiodących czasopism naukowych i technicznych świata.



fol. archiwum

Zachęcamy do cytowania prac publikowanych w naszych czasopismach, ponieważ to właśnie cytowania za 2007 i 2008 r. będą podstawą do przyznania pierwszego *impact factor* (czerwiec 2010 r. – jako IF 2009 r.).